


KS. KAMIL KĘSIK

 <https://orcid.org/0000-0003-3824-1101>

OSKARŻENIA WOBEC KS. JÓZEFA MISIŃSKIEGO, PROBOSZCZA W STAWISZYNIE (1828–1839) Przyczynek do biografii

Ks. Józef Misiński mając zaledwie 23 lata został mianowany pierwszym rejentem nowo utworzonej biskupiej kancelarii zadwornej w konsystorzu generalnym kaliskim. Instytucja ta została powołana do istnienia przez bp. Józefa Koźmiana zapewne między 1823 a 1825 rokiem. Duchowny ten swoją funkcję kancelarzysty sprawował do 1831 r. Był również kapelanem prywatnym biskupa do ok. 1824 r.¹ Pozytywna praca młodego kapłana skłoniła władzę diecezjalną do mianowania go ponadto w 1824 r. proboszczem w Stawiszynie. Parafia ta była znana już w XIII w., sięgała korzeniami archidiecezji gnieźnieńskiej. Meandry historii kościelnej od 1818 r. włączyły ją do diecezji wrocławskiej, zwanej wówczas kujawsko-kaliską, i dekanatu stawiszynskiego w konsystorzu generalnym kaliskim².

Poniższy tekst ma ukazać kontekst społeczny w Stawiszynie, na wskroś emanujący wiejską prostotą i pospolitymi problemami, z którymi mierzył się ks. Misiński, proboszcz wychowany w środowisku duchowieństwa

KS. KAMIL KĘSIK (Uniwersytet Opolski) – dr nauk humanistycznych w zakresie historii Kościoła; achimos@interia.pl.

¹ ArDWł, Akta diecezji kujawsko-kaliskiej (ADKKal). Akta personalne (pers.). Akta ks. Józefa Misińskiego, sygn.: ADKKal, pers. 378–379. Pismo ks. Misińskiego do Wysokiej Komisji Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z 23 XII 1833 r., s. 172; „Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno 1826”, *Varsoviae* 1825, s. 85; W. Kujawski, *Diecezja kujawsko-kaliska*, Włocławek 2011, s. 134–135; S. Librowski, *Katalog rubrycel i schematyzmów diecezji i zakonów historycznej Polski znajdujących się w księgozbiore podręcznym Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, ABMK, 26(1973), cz. 1, z. 4, s. 144. <https://doi.org/10.31743/abmk.6995>.

² W. Kujawski, *Parafie diecezji wrocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018, s. 177–179.

stanowiącego aparat administracyjny (w tym sądowiczy) w konsystorzu kaliskim.

1. Pochodzenie i pierwsze lata kapłaństwa

Osoba ks. Misińskiego jest interesująca i ciekawa pod względem propozograficznym, gdyż starając się ująć jego pracę duszpasterską w diecezji kujawsko-kaliskiej, należy mieć świadomość, że jest on rodowo odległy od tej ziemi, ponieważ urodził się 14 marca 1799 r. w Strzebrzeszynie w guberni lubelskiej. Z pochodzenia był mieszczaninem. Rodziny jego rodziców, Leonarda i Antoniny z d. Majewskiej, zamieszkiwały w tym miasteczku od pokoleń. Przejście z odległej diecezji lubelskiej do kujawsko-kaliskiej było zbiegiem okoliczności, wynikłych z jego wyjątkowych zdolności kaznodziejskich, dzięki czemu został zauważony przez sufragana lubelskiego, ks. infułata Józefa Koźmiana. W uznaniu zasług ten ustanowił go, jeszcze jako diakona, kaznodzieją w kolegiacie zamojskiej³.

Edukację podstawową Józef Misiński odbył w sześcioklasowej Szkole Wojewódzkiej imienia Zamoyskich w Strzebrzeszynie, którą ukończył w 1817 r. W tym samym roku rozpoczął studia w seminarium duchownym diecezji lubelskiej, w którym przebywał cztery lata⁴. W tym czasie przeszedł kurs filozoficzno-teologiczny, zdając egzaminy z następujących przedmiotów: egzegeza Pisma Świętego, teologia dogmatyczna, teologia moralna, teologia pastoralna, historia Kościoła, prawo kanoniczne i wymowa święta (homiletyka). Wszystkie przedmioty zostały przez niego zaliczone na ocenę *eminenter*⁵.

Tak ukończone studia predestynowały kandydata do przyjęcia święceń kapłańskich. Nie posiadał on jednak wymaganego wieku do ich otrzymania (należało mieć ukończone 23 lata). W 1821 r. został zaangażowany przez infułata ks. Koźmiana do podjęcia diakońskiej posługi kaznodziei w kolegiacie w Zamościu. Osiągnąwszy w 1823 r. wymagany wiek do otrzymania święceń prezbiteratu, został wyświęcony przez bp. Wojcie-

³ ArDWł, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Bieg życia księdza Józefa Misińskiego, s. 2.

⁴ Należy mieć świadomość, że tradycja sformalizowanych studiów seminaryjnych była wówczas rzeczą stosunkowo świeżą, gdyż dopiero od 1725 r. funkcjonowała Kongregacja do Spraw Seminariów, która nadzorowała struktury personalne i program formacyjny, co było efektem postanowień Soboru Trydenckiego i dekretu *Cum adolescentium aetis* z 15 lipca 1563 r., zob. J. Walkusz, *Z dziejów przygotowania do kapłaństwa w Kościele katolickim, w: Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 11, red. J. Walkusz, Lublin 2012, s. 8–9.

⁵ ArDWł, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, *Judicium ex concursu extraordinario*, s. 4.

cha Skarszewskiego, późniejszego prymasa Polski⁶. Pozytywna postawa ks. Misińskiego pozwoliła uzyskać mu pierwszą placówkę wikariuszowską w kolegiacie zamojskiej. W tym samym roku ks. Koźmian został mianowany biskupem kujawsko-kaliskim i znając rzetelność i fachowość ks. Misińskiego wziął go do nowej diecezji, powierzając mu stanowisko rejenta zadwornej kancelarii przybocznej w konsystorzu kaliskim. Awans w strukturze hierarchii kościelnej otworzył mu drogę do otrzymania tytułu kanonika honorowego kolegiaty w Kaliszu. W 1824 r. natomiast został mianowany proboszczem w parafii św. Bartłomieja w Stawiszynie. Piętnastoletni pobyt w tej placówce wiązał się z pełnieniem przez niego szeregu obowiązków parafialnych i diecezjalnych. Był m.in. dziekanem konsystorza foralnego kaliskiego i dziekanem dekanatu stawiszyńskiego. Zdaje się, że dobra passa w strukturach diecezji skończyła się w 1836 r., kiedy biskupem kujawsko-kaliskim został Walenty Tomaszewski. Taki wniosek należy wysunąć na podstawie sporządzenia przez ks. Misińskiego swojego urzędowego życiorysu dopiero 1 listopada 1839 r., kiedy szykował się do przejścia na probostwo do Krzepic. Jest rzeczą zastanawiającą, że przez blisko 20 lat w dokumentach personalnych tego duchownego nie było zdeponowane żadne *curriculum vitae*, a przecież powinien je złożyć w chwili ekskardynacji z diecezji lubelskiej do diecezji kujawsko-kaliskiej⁷.

2. Nieporozumienia z Sylwestrem Strzeszewskim

Ks. Misiński przychodząc na probostwo do Stawiszyna zjawił się w nieodpowiednim momencie i wśród nieodpowiednich ludzi, dla których sianie intryg było codziennym umilaniem sobie wolnego czasu. Dodatkowo animozje rodowe miejscowych ziemian na wiele lat w pewnym stopniu nawet splamiły dobre imię duchownego i w 1839 r. skłoniły go do przejścia na probostwo do Krzepic. Wśród negatywnych charakterów tej parafii znaleźli się m.in.: były starosta i posesor-dzierżawca Długiej Wsi i Stawiszyna (do ok. 1830 r.) – Sylwester Strzeszewski, major Leopold Grabiński z małżonką Salomeą i kolator stawiszyńskiej parafii – sędzia Jan Łubieński.

⁶ M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 687; „Ordo Divini officii ac usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno Domini 1838”, Varsaviae 1839, s. 99.

⁷ ArDWł, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Bieg życia księdza Józefa Misińskiego, s. 2–3; „Ordo divini officii ac usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro Anno Domini 1838”, Varsaviae 1839, s. 99; S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 332.

Obowiązujący wówczas system pańszczyźniany zezwalał proboszczom uzyskiwać dochód z dziesięciny otrzymywanej od poddanych parafian. Począwszy od pierwszego roku pobytu ks. Misińskiego w Stawiszynie generowały się niedomówienia i problemy w regularnym uzyskiwaniu tej formy uposażenia duchownego. Po żniwach w sierpniu 1825 r. osoby wydelegowane przez proboszcza do miejscowych włościan zostały przez nie pobite, co było wyrazem niechęci do odstawiania należności z pługów rolnych na rzecz Kościoła. Niedomówienia były regularnie prostowane za pośrednictwem żandarma Różańskiego, kawalera Orła Wojskowego, na korzyść kapłana⁸. Prowokatorem całego zajścia był Sylwester Strzeszewski, posesor-dzierżawca stawiszyński, który od 1820 r. był również miejscowym starostą. Wstrzymywał dziesięciny kościelne już za czasów poprzedniego proboszcza⁹.

Najdotkliwsze perypetie z odbiorem należnej dziesięciny miały miejsce w Długiej Wsi, mieszczącej się w dobrach dziedzica-dzierżawcy Golcza, w których z polecenia posesora Strzeszewskiego doszło do kolejnego pobicia wysłanników plebańskich po odbiór należności. Sprawa była poważna, gdyż poszkodowani zostali poddani obdukcji lekarskiej. Ks. Misiński miał największy żal do Strzeszewskiego i Golcza, że swoim postępowaniem podważali autorytet Kościoła katolickiego¹⁰.

Posesor natomiast złożył skargę na ks. Misińskiego do konsystorza generalnego kaliskiego. Akt oskarżenia zawierał szereg spraw dotyczących nierzetelności w wypełnianiu posługi kapłańskiej, zwłaszcza przez zaniedbywanie głoszenia kazań. Rzekomo duchowny w odwecie za oskarżenia przedstawił Strzeszewskiego przed burmistrzem stawiszyńskim jako człowieka niereligijnego, stroniącego od spowiedzi wielkanocnej. Ten argument najbardziej rozżłościł starostę¹¹.

Polemika między duchownym a posesorem była zażarta i obfitowała w kolejne zarzuty wobec proboszcza. Ks. Misiński, w narracji posesora, publicznie znieważył w kościele starostę w dzień Przemienienia Pańskiego mówiąc zebranych, że nie tylko nie przystępuje on do spowiedzi, ale

⁸ ArDWI, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Pismo komisarza Obwodu Kaliskiego do kapitana komendanta żandarmerii województwa kaliskiego z 11 VIII 1825 r., s. 5.

⁹ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do komisarza wojewódzkiego delegowanego w obwodzie kaliskim z 11 VIII 1825 r., s. 6.

¹⁰ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do dziedzica starostwa stawiszyńskiego Golcza z 12 VIII 1825 r., s. 7–8.

¹¹ Tamże, Skarga Strzeszewskiego przeciw ks. Józefowi Misińskiemu do konsystorza generalnego województwa kaliskiego z sierpnia 1825 r., s. 9–12.

z racji nieprawidłowości administracyjnych zostanie osadzony w areszcie w Warszawie wraz z komisarzem Dobrowolskim. Proboszcz posiadał wśród dzierżawców pól kościelnych, Wacława Dzięcielskiego i Augustynowicza, osoby świadczące o nieprawdziwości tego zajścia. Sprawa wyniknęła z tego, że duchowny po przybyciu na grunty starościąńskie, z których parafia czerpała dziesięciny, biegając po polu, przynaglił żeńców do wiązania większych snopów zboża dla plebana, przy czym krzyczał, że żandarmi nie mają prawa bronić mu takiego zachowania, jeżeli idzie o dobro Kościoła. To zachowanie, zdaniem Strzeszewskiego, sprawiło, że „cała parafia stawiszyńska jest niekontenta z postępowania WJ. Prob. Misińskiego”. Niejako przypieczeniem złej woli kapłana miał być brak jego zgody, aby katolicy byli chrzestnymi u dzieci ewangelików¹².

Obrona ks. Misińskiego oparta była na szeregu dowodów trudnych do podważania. Jeden dotyczył taboru cygańskiego, który przez dłuższy czas przebywał na terenie gminy, czym kompletnie nie interesował się Strzeszewski, a skutkowało to nędzą tych ludzi. Ponadto święto Przemienienia Pańskiego było obchodzone w dzień powszedni, bez dodatkowych nabożeństw, dlatego nie głoszono kazania, w trakcie którego duchowny miałby ubliżyć posesorowi. Powszechnie wiadomym było, że dziedzic niezbyt często uczestniczył nawet w niedzielnych mszach, nie mówiąc o udziale w nich w dzień powszedni. Proboszcz zaś uchodził za człowieka niezbyt chętnie biorącego udział w spotkaniach w domach parafian. Zarzut o pobytku w domu burmistrza Januszewskiego i rozmowie o Strzeszewskim, że nie poświęcił mu pokarmów w Wielką Sobotę z powodu nieodmawiania pacierza, trudny był do zweryfikowania, gdyż nikt tego faktu nie pamiętał. Proboszcz w domu burmistrza bywał sporadycznie i tylko w sprawach kościelnych. Strzeszewski był znany w okolicy ze swego negatywnego nastawienia do jakiegokolwiek władzy i ogół wiernych był w stanie przywołać „jego bluźnierstwa przeciw Bogu, Rządowi i mojej osobie [ks. Józefa Misińskiego – przyp. autora], a nawet przeciw całemu duchowieństwu”¹³. Ponadto posesor dokonał jawnej kradzieży kilku furmanek słomy wywożąc je ze stodoły plebańskiej w czasie nieobecności duchownego. Czy ten spowodował zniszczenie dachu budynku¹⁴.

¹² Tamże, Interrogatywa ze strony świadka Skrzyszewskiego, posesora starostwa stawiszyńskiego, s. 13–14.

¹³ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do konsystorza generalnego kaliskiego z 29 VIII 1825 r., s. 15–16.

¹⁴ Tamże, s. 17.

Kościół stawiszyński przed przybyciem ks. Misińskiego przez pewien czas pozostawał kościołem filialnym, przy którym nie zawsze rezydował duchowny. To wytworzyło pewne złe nawyki wśród miejscowych katolików. Pierwsze lata posługi księdza Misińskiego skupiły się przede wszystkim na przyzwyczajeniu wiernych do regularnego życia sakramentalnego. Jedną z poważniejszych spraw, które próbował rozwiązać, było uproszenie u władz rządowych zakazu handlu targowego w niedzielę oraz wyszynku, przynajmniej w czasie nabożeństw. Proboszcz z pomocą żandarmerii usunął także bydło rogate, które w dni handlowe było przetrzymywane na cmentarzu kościelnym profanując to miejsce. To również spowodowało złość ze strony wiernych mających swój udział w tym handlu¹⁵.

Pewną zadrą w oczach osób nieprzychylnych proboszczowi było gorliwe wypełnianie przez niego zadań kapłańskich. Ks. Misiński m.in. wyjaśniał wiernym szereg nauk teologicznych po niedzielnych mszach, co od 1825 r. zostało ustawowo nakazane przez władze diecezjalne. Posesor Strzeszewski z premedytacją nie brał udziału w tych egzortach okazując jawny afront duchownemu. Działalność starosty podważająca autorytet proboszcza sięgała tak daleko, że buntował chłopów z pogranicznych wiosek, aby pańszczyznę odrabiali w dobrach starościąńskich, a nie parafialnych, a zboże z folwarków parafialnych, niejako na mocy urzędu, zwozili do jego spichlerzy, a nie do kościelnych. Ks. Misiński potajemnie prosił nawet dziedzica Golcza, aby upomniał Strzeszewskiego w tej materii, by nie wywoływać złości wobec posesora¹⁶.

Zweryfikowane zeznania, zarówno Strzeszewskiego jak i ks. Misińskiego, konsystorz polecił potwierdzić dodatkowym protokołem przesłuchania stron na gruncie kościelnym w Stawiszynie, co powierzono dziekanowi stawiszyńskiemu, ks. Benedyktowi Maciejewskiemu, proboszczowi z Grodźca. Dochodzenie odbyło się 14 września 1825 r. w folwarku plebańskim w Długiej Wsi¹⁷. Żona burmistrza, Tekla Janiszewska, zeznała prawdziwość obrony proboszcza. Inna osoba, Eufrozyna Zaborowska, podała,

¹⁵ Tamże, s. 19–20.

¹⁶ Tamże. Bp Józef Koźmian w 1824 r. zobowiązał wszystkich proboszczów do podniesienia poziomu kaznodziejstwa i katechizacji. Propagował korzystanie z katechizmu opracowanego przez ks. Michała Korczyńskiego. Wówczas zaprowadzono praktykę katechezy dorosłych po niedzielnej mszy, zob. Kujański, *Diecezja kujawsko-kaliska*, s. 88.

¹⁷ ArDWI, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Pismo ks. Kaffarskiego, oficjała kaliskiego, do kanonika Maciejewskiego z 10 IX 1825 r., s. 24; Zawiadomienie Strzeszewskiego z 12 IX 1825 r., s. 26.

że wielokrotnie była świadkiem publicznych wystąpień Strzeszewskiego, w których bluźnił przeciw Bogu i stanowi kapłańskiemu, a także ganił rząd rosyjski, który w wyniku rozbiorów był zwierzchnikiem państwowym w Królestwie Polskim. Ówczesny kościelny, Kazimierz Michaszewski, podobnie potwierdził prawdziwość zeznań wcześniejszych świadków, dodając, że posesor po zajęciu miejsca w kościele w ławkach kolatorskich zachowywał się często nieprzyzwoicie, śmiał się, rozmawiał, krzyczał, co stało się przyczyną zwrócenia mu uwagi przez proboszcza, a to z kolei spowodowało ostentacyjne opuszczenie przez posesora świątyni¹⁸.

Ks. Misiński cieszył się w latach trzydziestych XIX w. uznaniem za formę i poziom prowadzonego duszpasterstwa nawet przez mieszkańców spoza Stawiszyna. Niejaki Antoni Kożuch 28 grudnia 1833 r. odnośnie do pracy duchownego pisał: „w jego kościele zawsze nabożeństwo jest piękne i regularne, nauki i kazania doskonałe, pełne moralności, to z pewnością powiedzieć mogę, gdyż u mnie w Zbiersku JW. Ks. Misiński miał kilka kazań na odpustach do zbudowania, w tym się odznaczała jego doskonałość jego stopniom [stanowiskom diecezjalnym – przyp. autora] odpowiadająca”¹⁹.

3. Legalizm prawny wobec Eufrozyny Zaborowskiej

Przedłużające się spory związane z wstrzymywaniem dziesięcin dla parafii, które skutkowały szeregiem oszczerstw i zachowań niegodnych chrześcijan, skłoniły ks. Misińskiego do uregulowania zasad związanych z właścicielami folwarków, z których przekazywano parafii należności. Strzeszewski, jak i nowy posesor – Łubieński, nieprzychylnie patrzyli na urzędowe regulacje, które proboszcz wprowadzał z rolnikami składającymi dziesięciny i inne należności dla parafii. W 1831 r. duchowny dokonał spisania fachowego kontraktu na wypadek kolejnych nieudomówień odnośnie do daniny kościelnej. Sprawa dokonała się z mieszkanką Stawiszyna, Eufroziną Zaborowską. Kobieta ta w późniejszym toku zdarzeń była wielokrotnie za ten czyn napiętnowana i niesprawiedliwie oczerniana przez kolatora Łubieńskiego. Zmysł kancelaryjny duchownego pomógł mu się obronić przed wszelkimi zarzutami wobec niego i dzierżawczyni. Kontrakt zawarty pomiędzy nimi posiadał następującą treść:

¹⁸ Tamże, Sprawozdanie z przesłuchania świadków w sprawie między ks. Józefem Misińskim a Sylwestrem Strzeszewskim, s. 41–43.

¹⁹ Tamże, Pismo Antoniego Kożucha z 28 XII 1833 r., s. 162.

„Działo się w Stawiszynie dnia 10 lipca 1831 roku.

Kontrakt spisany między JW. Eufrozyną z Chrzanowskich Zaborowską w Stawiszynie zamieszkałą, za wiedzą kolatora [zapewne chodzi o dotychczasowego dzierżawcę omawianych gruntów – przyp. autora] Antoniego Jakosiewicza, a Księdzem Józefem Misińskim Kanonikiem Kaliskim Proboszczem Stawiszynskim, stawa kontrakt następujący:

& 1. Książd Józef Misiński kanonik kaliski proboszcz stawiszynski wypuszcza JW. Eufrozynie z Chrzanowskich Zaborowskiej dziesięcinę wytyczną wszelkiego ziarna i nasienia z folwarków Długa Wieś i Magdalenów, kościołowi stawiszynskiemu należną i rok rocznie bez żadnego sporu pobieraną, a to za sumę złotych polskich tysiąc pięćset (1500) monet, którą w kraju mającą nic sobie z teje dziesięciny nie excypując.

& 2. Zobowiązuje się ks. proboszcz w przypadku sporu dać pomoc i bierze na siebie wszelkie w tym względzie czynności w drodze administracyjnej lub sądowej bez żadnej do JW. Posesorki pretensji za koszta, jakie wyniknąć mogły.

& 3. Nadto deklaruje dać i przeznaczyć stodołę nową w podwórzu stojącą na umieszczenie dziesięciny z warunkiem, aby z niej zboże do św. Jana roku przyszłego wporządkowane było, a jeżeli JW. Zaborowskiej posesorce podobać się będzie oddać słomę targaną, tylko żytnią i pszeną, dla proboszcza, natenczas ks. proboszcz swoimi ludźmi oziminę omłócić zobowiązuje się, co pozostawia jej woli własnej.

& 4. W przypadku gradobicia, wojny lub innej klęski znacznej, zapewnia ks. proboszcz po przyjacielsku bonifikatę.

& 5. Wypłata powyższej sumy ma być ustatecznioną w dwóch ratach, to jest: pierwszą połowę zł 750 w dniu dzisiejszym przy spisaniu kontraktu, a drugą na św. Jakuba roku bieżącego, czyli przy czasie żniwa, pod przypadkiem pierwszej połowy dziś opłaconej i bez roszczenia sobie pretensji do dziesięciny wtenczas, gdyby opłata połowy uiszczoną nieostała.

& 6. JW. Zaborowska posesorka deklaruje się wpłacić sumę wyrażoną zł 1500 w dwóch ratach i na warunki wyżej spisane przystaje.

Traktat ten w dwóch egzemplarzach spisany, paragrafów 6 mający, strony obydwie chcą mieć ważny bez żadnych prawnych wymogów, w dowód czego, przy wiarygodnych świadkach własnoręcznie podpisują – Eufrozyna z Chrzanowskich Zaborowska, ks. Józef Misiński proboszcz stawiszynski, Augustynowicz, Andrzej Jewankiewicz”.

Powyższy kontrakt funkcjonował w spisanej formie przez kilka lat budząc ogólne niezadowolenie kolatora Łubieńskiego²⁰.

4. Konflikt z rodziną Grabińskich i Janem Łubieńskim

Kilka lat względnego spokoju odnośnie do spraw gospodarczych i administracyjnych w zarządzie beneficjum stawiszyńskim przez ks. Misińskiego zakończyło się drugim, co się okaże ostatnim, sądowym sporem z pewną grupą wiernych z parafii. Długa sprawa na tyle uprzykrzyła duchownemu życie, że postanowił w końcowym efekcie przenieść się na inną parafię.

W 1832 r. do Stawiszyna sprowadziła się rodzina majora Leopolda i Salomei Grabińskich wraz z ojcem żony – Biskupskim. Od pierwszych chwil po przybyciu familia nagabywała ks. Misińskiego do zażytych kontaktów z sobą, a żona w dewocyjny sposób nadużywała sakramentu spowiedzi w celu częstszego nawiedzania duchownego. Z czasem kobieta ta wręczała mu prezenty, takie jak chusteczki z serduszkami czy miniatury postaci z obrączkami symbolizującymi oddanie miłosne. Apogeum stanowiła próba pocałowania księdza, który w porę zareagował i nie dopuścił do skutecznego zaimplementowania zamiaru kobiety. Wówczas zawiedziona Grabińska nocami usiłowała dostać się na plebanię, jednak bezskutecznie. W związku z tym, powodowana chęcią zemsty, zaczęła rozsiewać plotki na temat spółkowania duchownego z sąsiadką i dzierżawczynią pól kościelnych, Eufrozyną Zaborowską. Z czasem Grabińscy porozumieli się z nowym kolatorem, Janem Łubieńskim, który również miał interes w zniszczeniu wiarygodności duchownego, gdyż ten zdecydowanie dbał, by wszystkie należności kolatorskie dla kościoła były regularnie odstawiane²¹.

Ks. Misiński w końcu roku 1833 zwrócił się z oficjalnym pismem do Wysokiej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego oraz do władz konsystorskich, którym nakreślił kontekst konfliktu między nim a rodziną Grabińskich. Spór był wynikiem zerwania zażyłej przyjaźni między proboszczem stawiszyńskim a wspomnianą rodziną w 1832 r. Duchowny, wyczuwając pewne intrygi związane z tą znajomością, upatrywał związku całej sprawy z kolatorem Stawiszyna, Łubieńskim. Grabińscy do tego stopnia wpłynęli na dziedzica,

²⁰ Tamże, Traktat spisany między Eufrozyną z Chrzanowskich Zaborowską a ks. Józefem Misińskim z 10 VII 1831 r., s. 160.

²¹ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do administratora diecezji kujawsko-kaliskiej z 6 XII 1833 r., s. 80–83.

że ten planował dopuścić się krzywoprzysięstwa względem duchownego. Ks. Misiński przywołał dwóch świadków, z których jeden zeznał, że kolator wszelkimi sposobami chciał doprowadzić do aresztowania duchownego. Wspólne oskarżenia Grabińskich i Łubieńskiego sprowadzały się do trzech punktów: 1) duchowny niepokoił słowem i pismem, ponieważ publicznie głosił w kościele, że Grabińska nie chciała odpowiadać na jego miłości w postaci pisanych limeryków-romansów; 2) ks. Misiński prowadził życie nierządne i wspólne gospodarstwo z Eufrozyną Zaborowską, swoją gospodynią, dając zgorszenie wśród parafian; 3) proboszcz spółdził córkę z Katarzyną Jarnecką i obciążył Magdalenę Rachownę²².

W toku śledztwa dowiedziono, że małżonkowie konfabulowali na temat romansów pisanych przez duchownego do Salomei Grabińskiej, które miały znajdować się w sądzie w Warszawie za sprawą Łubieńskiego. Ks. Misiński uznawał to za zemstę za udzielane Grabińskim upomnienia dotyczące nieodstawiania przez nich dziesięcin. Ksiądz, chcąc wzmocnić swój autorytet w tej przynajmniej materii, zaznaczył, że pełnił odpowiedzialne stanowisko rejenta kancelarii do śmierci bp. Koźmiana, a później regularnie był członkiem różnych komisji oraz piastował stanowisko dziekana. Oddają to słowa: „Dopełniam wiernie obowiązków względem Boga i Monarchy”. Dowodem tego było ufundowanie przez niego w kościele głównego ołtarza, który sprowadzono z Kalisza, oraz zgromadzenie cegły (na kwotę 7000 zł) z rozbiórki murów miejskich na obmurowanie cmentarza, a także pobieranie z racji pogrzebów wyłącznie pokładnego (wypływało to ze świadomości ubóstwa parafian). Ponadto ks. Misiński, zapożyczając się, odremontował zrujnowaną plebanię i wznosił budynki gospodarcze. Kończąc swój wywód, podał niejako bezpośredni powód wszystkich oszczerstw, którym była jego zdaniem nieprzejednana postawa dbałości w ściąganiu dziesięcin i opieki kolatorskiej, co nie podobało się m.in. Grabińskim i Łubieńskiemu²³.

Duchowny żywił przekonanie, że poczynania tych rodów mogły doprowadzić go do przedwczesnego zakończenia życia, gdyż „ciągłe dokuczania jako czulego mogą wpędzić do grobu”. Proboszcz miał za złe, że w oczach parafian, dekanatu i całego województwa doszło do zaprowadzenia drugiego przesłuchania komisji weryfikacyjnej w Sta-

²² Tamże, Protokół sądowy z 30 III 1835 r., s. 157.

²³ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do Wysokiej Komisji Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego z 23 XII 1833 r., s. 170–172.

wiszynie, które zepsuło mu reputację poczciwego kapłana. Duchowny liczył również na wstawiennictwo administratora diecezji, ks. Walentego Tomaszewskiego²⁴. Ten, po analizie protokołów z przesłuchań obu stron konfliktu, wydelegował do wyjaśnienia niedomówień surrogata i archidiacona generalnego kaliskiego, ks. Józefa Łukasiewicza²⁵. Surrogat mocą urzędu stwierdził, że wszelkie zarzuty ze strony Grabińskich dotyczące poezji miłosnej rzekomego autorstwa proboszcza były napisane przez podpuszczonego małoletniego wiejskiego chłopca, wynajętego przez rodzinę majora Leopolda. Ponadto wszelkie zeznania pozywających okazały się niezgodne z zeznaniami świadków. Ci, widząc swoje złe położenie, postanowili wszcząć kolejną intrygę. Tym razem inicjatorem był sam Łubieński, który twierdził, że ks. Misiński objął beneficjum stawiszynskie nielegalnie, gdyż on jako kolator nie prezentował go do tego stanowiska²⁶.

Komisja rządowa zleciła władzom kościelnym weryfikację domniemych poetyckich romansów duchownego. Sprawami wewnętrznymi duchownych kierował biskup płocki Franciszek Pawłowski²⁷. Zlecił on rzeczoznawcom, Werbuszowi i Sewerynowi Oleszczyńskim, sprawdzenie autentyczności listu. Ich ekspertyza wykazała, że charakter pisma należy do ks. Misińskiego. Duchowny nie uznał tej decyzji. Dalsze weryfikacje doprowadziły do faktycznego uznania orzeczenia za niedbałe, gdyż eksperci nie posiadali próbki charakteru pisma duchownego. Dlatego żądanie komisji rządowej o usunięcie duchownego budziło spory sprzeciw pozwanego, gdyż ten uważał, że w tych sprawach rzetelny osąd mógł wydać wobec niego jedynie sąd kościelny²⁸. Biskup Pawłowski otrzymał niepełny wykaz dokumentów stanowiących obronę duchownego. Brakowało m.in. świadectw: naczelnika wojennego województwa kaliskiego, władzy

²⁴ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do administracji diecezji kujawsko-kaliskiej z 30 XII 1833 r., s. 177–178.

²⁵ Urząd archidiacona przestał funkcjonować w diecezji włocławskiej na początku XIX w., dlatego tytuł ks. Józefa Łukasiewicza jest typowo honorowy, zob. Kujawski, *Diecezja kujawsko-kaliska*, s. 131.

²⁶ ArDWI, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Pismo administratora diecezji kujawsko-kaliskiej do ks. Łukasiewicza, archidiacona i surrogata konsystorza generalnego z 1834 r., s. 199.

²⁷ Bp Franciszek Pawłowski w latach 1827–1829 był biskupem pomocniczym warszawskim, w latach 1829–1836 biskupem koadiutorem płockim, w latach 1836–1852 biskupem płockim, zob. „Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1830”, Warszawa 1829, s. 135.

²⁸ ArDWI, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego do administratora diecezji kujawsko-kaliskiej z 6 XII 1834 r., s. 112–113.

diecezjalnej i parafian. Komisja rządowa na podstawie ustaleń komisji duchownej pod datą 6 grudnia 1834 r. wydała końcowe postanowienie, w którym uniewinniono i oczyszczono ks. Misińskiego ze wszystkich zarzutów. Ponadto: „Dla przestrogi jedynie na przyszłość skazała na dni 15 pokuty czyli rekolekcji w klasztorze bernardynów w Kaliszu oraz opłatę na rzecz szpitala sióstr miłosierdzia we Włocławku”²⁹.

Małżonkowie Grabińscy za potwarz duchownego zostali skazani na areszt wyrokiem policji poprawczej Wydziału Kaliskiego. Zarzut Łubieńskiego, że proboszcz dobrowolnie dysponował funduszami kościelnymi, okazał się jedynym zarzutem mogącym stanowić podstawę do ukarania księdza. Duchowny w tej sprawie czuł się jednak usprawiedliwiony, gdyż Łubieński w 1833 r. przez 6 miesięcy nie płacił nauczycielowi szkoły elementarnej oraz zabrał mu ogród owocowy, a proboszcz był odpowiedzialny za należyte utrzymanie szkoły i belfrów. Duchowny, tracąc nadzieję na pozytywne zakończenie szeregu oszczerstw wobec siebie, zgodził się na wyrok sądu duchownego, włącznie z odejściem ze Stawiszyna, po otrzymaniu gwarancji przeniesienia na podobną parafię i wynagrodzeniem mu funduszy prywatnych, które włożył w prace remontowe i budowlane w obejściu kościelnym³⁰.

Ks. Misiński, widząc swoje tragiczne położenie, po kilku dniach zawiadomił konsystorz, że wniósł do komisji rządowej skargę na dominium Długa Wieś „za obrazę religii i obyczajności”³¹. Sprawa zdawała się zmierzać do końca. 24 marca 1835 r. duchowny stanął przed sądem konsystorskim w obecności wikariusza generalnego – ks. Tomaszewskiego. Ks. Misiński polegał na dotychczasowych zeznaniach i dowodach, które posiadał³². Na sprawie 30 marca 1835 r. stawili się: administrator diecezji – ks. Walenty Tomaszewski, sędzia konsystorza kaliskiego – ks. Józef Łukasiewicz, asesor konsystorza kaliskiego – ks. Ignacy Przybylski, pisarz konsystorza – Ludwik Chylewski, regent kancelarii – ks. Antoni Zaremba, a także kolator stawiszynski – Jan Łubieński³³. W treści dochodzenia ustalono ostatecznie, że małżonkowie Grabińscy, po zerwaniu przyjaźni

²⁹ Tamże, s. 112.

³⁰ Tamże, Pismo ks. Misińskiego do konsystorza generalnego administracyjnego kaliskiego, s. 126–128.

³¹ Tamże, Pismo komisji województwa kaliskiego do konsystorza generalnego kaliskiego z 11 XII 1834 r., s. 116.

³² Tamże, Notatka ks. Tomaszewskiego z 24 III 1835 r., s. 134.

³³ Tamże, Pismo Jana Łubieńskiego do Administratora, s. 143.

z ks. Misińskim, 23 października 1833 r. złożyli do komisji rządowej, następujące ustalenia: 1) duchowny publicznie prześladował małżonków, 2) po sprzeniewierzeniu się Eufrozyny Zaborowskiej proboszczowi, ten począł pisać do Grabińskiej miłosne listy, 3) duchowny prowadził wspólne gospodarstwo z Zaborowską, co gorszyło parafian, 4) spłodził córkę z Katarzyną Jarnecką.

Grabińscy, chcąc wzmocnić swoje stanowisko, zwrócili się do kolatora Łubieńskiego, by ten nie pozwalał ks. Misińskiemu dobrowolnie dysponować majątkiem kościelnym. Kolator był najbardziej zajadły w oskarżeniach, domagał się zamknięcia duchownego w klasztorze. Grabińscy zaś swoje skargi popierali listami miłosnymi rzekomego autorstwa proboszcza i zeznaniami świadków. Łubieński zarzekał się, że sąd warszawski posiadał wspomnianą poezję, jednak świadkowie nie byli w stanie poprzeć żadnego jego zarzutu wobec kapłana. Wśród świadków ostatnich zajęć był organista Alojzy, który zeznał, że ksiądz zdjął: sukienkę z puszki, obrus z ołtarza i poduszkę pod mszał, a następnie rzucił te paramenty na posadzkę pod balaski oznajmiając, że Kościół nie potrzebuje ofiar Grabińskich, skoro sięją szereg intryg³⁴. Sprawa gorszącego życia księdza z Zaborowską była zrelacjonowana przez świadków: Wojciecha Kowackiego, Sebastiana Łubowskiego, Łukasza Jakiewicza, Alojzego Calińskiego, Jana Dembińskiego, Wawrzyńca Siwczaka i Franciszka Łubowskiego. Ku zdziwieniu, świadkowie wspólnie oświadczyli, że duchowny prowadził przykładowe życie, a kobieta nie była gospodynią i zawsze prowadziła oddzielne gospodarstwo mieszkając w osobnym domu³⁵. Katarzyna Jarnecka, którą uważano za matkę dziecka ks. Misińskiego, nie stawiała się na rozprawie sądowej, dlatego zarzut nie został udowodniony duchownemu. W toku sprawy wyniknęło, że Grabińska zmuszała Jarnecką do publicznego oczerniania proboszcza w tej sprawie³⁶. Jarnecka ostatecznie oznajmiła, że dziecko zostało spłodzone przez strażnika pogranicza³⁷. Ponadto Grabińska, chcąc zwabić duchowego do siebie, udawała obłożnie chorą. W związku z tym przez męża i ojca posłała po duchownego, by przyszedł z sakramentami. Ten jednak po ich udzieleniu, ku złości intrygantki, odszedł³⁸. Proboszcz

³⁴ Tamże, Protokół sądowy z 30 III 1835 r., s. 145–147.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 147–148.

³⁷ Tamże, s. 150.

³⁸ Tamże.

oświadczył, że początkowo odpisywał na listy Grabińskiej, która niesiona romantyczną literaturą groziła popełnieniem samobójstwa. Starał się odwieść ją od tych planów ukazując pozytywy życia. Kobieta po przesłaniu duchownemu laurki z miniaturą swojej postaci i z obrączką oraz zapewnieniami o swej dozgonnej miłości, stała się całkowicie obojętna księdzu. Duchowny wówczas zdecydowanie zerwał przyjaźń z całą rodziną uważając spowiedzi Grabińskiej za świętokradzkie³⁹.

Kolejni świadkowie: Franciszek Łubowski, Sebastian Łubowski, Anna Kmiecianka, Justyna Jaksiewiczówna, Łukasz Jaksiewicz, Julianna Jaksiewiczówna, Natan Krus, Kacper Wiśniewski i Apolonia Stronkiewiczówna zeznali o niewinności duchownego.

Ogólny wniosek z ich przesłuchań dowodził, że Grabińscy nękali ks. Misińskiego, a Łubiński oficjalnie obnosił się z tym, że wsadzi proboszcza do aresztu (kpiarsko nazywano to „wsadzeniem do Dorotki”)⁴⁰. Również sprawa gorszącego życia duchownego z Zaborowską, spłodzenie dziecka Katarzynie Jarneckiej i córce sołtysa z Długiej Wsi oraz nakłanianie Grabińskiej do gorszącego życia okazały się częścią gadaniną w zeznaniach świadków⁴¹.

10 kwietnia 1835 r. ks. Misiński odebrał wyrok oczyszczający go z zarzutów⁴². Duchowne władze sądowe *pro forma* wydały ks. Misińskiemu dekret poprawczy i nałożyły na niego obowiązek odbycia rekolekcji w klasztorze bernardynów w Kaliszu⁴³. Duchowny odprawił je wraz ze spowiedzią w dniach 6–14 maja 1835 r.⁴⁴

* * *

Kolejne lata w Stawiszynie przeszły we względnym spokoju społecznym. Strony sporów najwidoczniej pogodziły się z wyrokami sądów. Po czteroletnim odpoczynku duchowny postanowił zakończyć pewien etap życia i pracy kapłańskiej podejmując decyzję o przejściu na inną parafię. W październiku 1839 r. rozpoczął zbieranie różnych świadectw na temat swojej pracy duszpasterskiej w parafii. Wpierw dozór kościelny w osobach: Teodora Rayki, Tomasza Dorowickiego i Dominika Jezierskiego oświad-

³⁹ Tamże, s. 148.

⁴⁰ Tamże, s. 149–150.

⁴¹ Tamże, s. 150–157.

⁴² Tamże, Dowód wręczenia, s. 167.

⁴³ Tamże, *Illustrissime ac Reverendissime Domine* z 6 V 1835 r., s. 174–175.

⁴⁴ Tamże, *Pismo przełożonego klasztoru bernardynów w Kaliszu* z 14 V 1835 r., s. 176.

czył, że proboszcz w czasie swojego pobytu w Stawiszynie wybudował budynki plebanijne i gospodarcze własnym kosztem i „stał się przykładem dla wielu innych”. W podobnym tonie zaświadczał o pozytywnym stylu życia duchownego dziekan dekanatu stawiszyńskiego, ks. Adam Pokorski. Natomiast o fachowej i wszechstronnej opiece kapłana nad miejscową szkołą elementarną i świadczonej jej pomocy finansowej wypowiedział się inspektor szkolny obwodu kaliskiego⁴⁵.

Ponadpiętnastoletni pobyt ks. Misińskiego w Stawiszynie był czasem burzliwym w jego życiu. Umiejętności merytoryczne nabyte przez niego w pracy kancelaryjnej przy boku bp. Koźmiana ułatwiły mu prowadzenie własnej linii obrony w czasie procesów sądowych, w które był wplątywany z racji ludzkiej zawiści. W tle sporów jawił się iście preromantyczny epizod Salomei Grabińskiej, szlachcianki rozczytanej w europejskiej i polskiej literaturze buntu przeciw pokongresowemu porządkowi w Europie. Duchowny okazał się być ofiarą jej zawiedzionych miłosnych nadziei. Upatrywał on bowiem swoje posłannictwo w innych realiach, oderwanych od prądów literackich, rozlewających się również w Królestwie Polskim. Ks. Misiński, partycypując w niepotrzebnym zamieszaniu wokół swojej osoby, bolał przede wszystkim nad faktem, że osoby zaufania publicznego: starosta Sylwester Strzeszewski, major Leopold Grabiński i kolator Jan Łubieński, podważały autorytet Kościoła. Proboszcz stawiszyński wpisuje się ze swoim uporem w obronie własnego imienia, a jednocześnie dobrze imienia Kościoła katolickiego – w nurt mesjanizmu parakletycznego, obecnego na ziemiach polskich w okresie międzypowstaniowym⁴⁶. Ks. Misiński w 1840 r. przeszedł na probostwo do Krzepic, gdzie przebywał do swojej śmierci 29 października 1859 r.⁴⁷

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje w sposób syntetyczny – bez zagłębiania się w meandry procesów cywilnych i kanonicznych dziejących się w Królestwie Polskim – pracę duszpasterską ks. Józefa Misińskiego w Stawiszynie (1824–1839). Artykuł składa się z dwóch

⁴⁵ Tamże, Pismo dozoru kościoła parafialnego stawiszyńskiego do dziekana stawiszyńskiego z 30 X 1839 r., s. 183; Pismo dziekana dekanatu stawiszyńskiego z 30 X 1839 r., s. 184; Pismo inspektora szkoły obwodowej kaliskiej z 31 X 1839 r., s. 185.

⁴⁶ Mesjanizm parakletyczny dążył do zjednoczenia religii i filozofii. Dzięki filozofii można było zaprowadzić na ziemi królestwo Ducha Świętego, zob. S. Pi e r ó g, *Mesjanizm*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykova, J. Bachórz, Wrocław 2020, s. 536–540.

⁴⁷ ArDWI, sygn.: ADKKal, pers. 378–379, Informacja o śmierci, s. 187.

zasadniczych części. Pierwsza przedstawia sylwetkę pochodzeniową i zawodową duchownego. Kariera w biskupiej kancelarii zadwornej utworzonej przez protektora duchownego, bp. Józefa Koźmiana, która zaczęła się w 1822 r., zapowiadała się obiecująco i trwała do śmierci biskupa w 1831 r. W 1824 r. ks. Misiński został również proboszczem w Stawiszynie oraz dziekanem dekanatu stawiszynskiego. Okres pracy parafialnej stanowi drugą część artykułu. Początkowo bezkonfliktowa posługa kapłańska zakończyła się wraz ze sprowadzeniem się do Stawiszyna w 1832 r. rodziny majorskiej Leopolda i Salomei Grabińskich, którzy wraz z pierwszym kolatorem, Sylwestrem Strzeszewskim, i jego następcą, Janem Łubieńskim, różnymi złośliwymi działaniami uprzykrzyli życie proboszczowi. Szereg spraw sądowych, które go w końcu oczyściły z zarzutów, na tyle zmęczył ks. Misińskiego, że w końcu 1839 r. przeszedł na probostwo do Krzepic.

Słowa kluczowe: administrator diecezji, diecezja kujawsko-kaliska, konsystorz generalny kaliski, Stawiszyn, ks. Józef Misiński, rejent kancelarii.

SUMMARY

The article provides a summary of the pastoral work of Rev. Józef Misiński in Stawiszyn (1824–1839). The article consists of two substantial parts and it does not delve into meanderings of civil and canonical processes taking place in the Kingdom of Poland. The first part of the article shows the background and professional profile of the priest. The beginning of his career in *cancelariae episcopalis* in 1822, established by a religious protector Bishop Józef Koźmian, was promising and it lasted until the death of the Bishop in 1830. Meantime, in 1824, Rev. Misiński also became the parish priest in Stawiszyn and the dean of the Stawiszyn deanery. The second part of the article is devoted to the period of his work in the parish. At the beginning, his pastoral service seemed to be pleasant, however, it finished in 1832 when the major family of Leopold and Salomea Grabiński appeared in Stawiszyn. The Grabiński family together with the collator of the church and Stawiszyn heir Jan Łubieński as well as with Długa Wieś heir Sylwester Strzeszewski made the life of the priest miserable by using different staratagems. A number of court cases, which eventually cleared the priest of charges, exhausted the priest so much that he moved to the town of Krzepice where he was appointed for the post of the parish priest.

Key words: church office notary (rejent), Kalisz General Consistory, priest Rev. Józef Misiński, diocesan administrator, the Kujawy-Kalisz Diocese.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta diecezji kujawsko-kaliskiej. Akta personalne. Akta ks. Józefa Misińskiego, t. 1–2, sygn.: ADKKal, pers. 378–379.
„Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno 1826”, Varsaviae 1825.

„Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro Anno Domini 1838”, Varsaviae 1839.

„Nowy Kalendarzyk Polityczny na rok 1830”, Warszawa 1829.

Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995.

Kujawski W., *Diecezja kujawsko-kaliska*, Włocławek 2011.

Kujawski W., *Parafie diecezji włocławskiej. Okres kujawsko-kaliski 1818–1925*, Włocławek 2018.

Librowski S., *Katalog rubrycel i schematyzmów diecezji i zakonów historycznej Polski znajdujących się w księgozbiorze podręcznym Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, ABMK 26(1973), cz. 1, z. 4, s. 89–197. <https://doi.org/10.31743/abmk.6995>.

Pieróg S., *Mesjanizm*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykowa, J. Bachórz, Wrocław 2020.

Walkusz J., *Z dziejów przygotowania do kapłaństwa w Kościele katolickim*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 11, red. J. Walkusz, Lublin 2012.

Ziółek S., *Sejm Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 2007.